
Zaśnij spokojnie jak kamień
Jesteś miękka jak włoski pod pachą
Horyzont będzie biały
Będzie czarny
Mapy zmieniają twoje brzegi
Szept z uschniętej makówki
Przypomni śmiech do rozpuku
Tamte szpilki ubierzesz do trumny
Jedna spadła z łóżka
Gdy wtedy z nim
Węgiel w wiadrze błyszczy
Trzymasz ciepło
Nawet w najmroczniejszą noc